Rok I (VIII). Czwartek, 25 Lutego 1932 r. Nr. 26.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

Cena 5 gr.

Dziennik Niezależny

Redakcja i Administracja: ul. Najśw. Marji Panny 23. — Telefon Nr. 3-15.
Redaktor przyjmuje od 11—12 przed poł. Administracja czynna cały dzień.

Dalsze zaostrzenie strajku w Zagłębiu

Masowe aresztowania. Akcja komunistów. Zarządzenia władz.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Sosnowiec, 23 2

Sytuacja strajkowa w Zagłębiach Dąbr. i Krak. z dnia na dzień przybiera charakter coraz ostrzejszy, chociaż, mimo wzmożonej działalności czynników wywrotowych. akcja strajkowa całkowicie opanowana jest przez Cen. Zag. Górników.

Na skutek krwawych wydarzeń w Czeladzi i Ksawerze dokonano masowych aresztowań, przyczem liczba aresztowanych wynosi ponad 100 osób.

Onegdaj wieczorem bezpośrednio po krwawych zajściach w Czeladzi odbyła się specjalna konferencja władz bezpieczeństwa w gmachu starostwa w Będzinie, na której powzięto szereg zarządzeń.

W ciągu dnia wczorajszego odbyło się szereg zebrań robotniczych, które jednak miały przebieg spokojny.

Elementy wywrotowe usiłowały urządzić wiece w Sielcu, Dąbrowie i Milowicach, skonsygnowana jednak policja nie dopuściła do tego.

Wczorajszej nocy—podobno—nieznani osobnicy ostrzeliwali dozorców kop. „Flora“, którzy odpowiedzieli strzałami.

Stwierdzone zostało nazwisko zabitego w Czeladzi, którym jest 31-letni St. Paż, robotnik kop. „Czeladź“. Ranny podczas tych zajść Bartosiak, zmarł w szpitalu zaraz po operacji. Ustalono również nazwiska rannych, kobiety Stanisławy Kopciara i Władysława Kciuka, którym dokonkno operacji wyjęcia kul. Kopciara raniona została w policzek, a Kciuk pod łopatkę. Nazwisk lżej rannych nie zdołano jeszcze ustalić.

Dziś ma odbyć się pogrzeb 2 zabitych robotników na Ksawerze. W związku z tem zarządzono specjalną ochronę, spodziewane są bowiem ewent. demonstracje.

O prawa żon nieślubnych.

Łódź, 23.2

Klasowe związki zawodowe w Łodzi mają wystąpić do min. pracy i min. sprawiedliwości z memorjałem, domagającym się nadania żonom nieślubnym praw do wszelkich ubezpieczeń społecznych.

Strajk metalowców na Śląsku od 25 bm.

Strajk górników prawdopodobnie od poniedziałku.

Katowice 23.2

Konferencja Związku Robotników Przemysłu Metalowego na Górnym Śląsku uchwaliła proklamować strajk w hutach metalowych i żelaza na G. Śląsku od czwartku 25 b. m. o godz. 6 rano.

Konferencja wspólna Związku Metalowców i Górników, która odbyła się wczoraj popołudniu w Katowicach, zastanawiała się nad technicznem zorganizowaniem wybuchu strajku i ustaliła, że strajk w hutach na Śląsku winien wybuchnąć zgodnie z uchwałą konferencji klasowych związóków metalowych, powziętą ub. niedzieli—w czwartek o godzinie 6 rano.

Natomiast Centr. Zw. Górn. postanowił zwołać na niedzielę 28 b. m. godz. 9 rano do Katowic Zjazd Radców C.Z,G., wszystkich kopalń G. Śląska, celem proklamowania strajku w górnictwie na G. Śląsku prawdopodobnie już od poniedziałku 29.

Czterech kandydatów na Prezyd. Rzeszy.

Berlin, 23.2.

Dziś ma być uchwalona w Sejmie Rzeszy ustawa w sprawie daty wyboru prezydenta Rzeszy. Z okazji tej odbędzie się ogólna debata. Wielką sensacją polityczną jest wysunięcie kandydatury Hitlera.

Wobec tego o fotel prezydenta Rzeszy walczyć będą czterej kandydaci: Hindenburg, Hitler, Düsterber i komunista Thälmann.

Ofenzywa japońska załamała się.

Wojska japońskie w krytycznej sytuacji.

Londyn, 23 lutego.

Dziś rano ofensywa japońską została wstrzymana. Chińczycy nietylko utrzymują się na swych dotychczasowych pozycjach, lecz również w ciągu nocy udało się im wykonać manewr oskrzydlający, który zmusił prawe skrzydło japońskie do odwrotu z wioski Miahnog.

Wojska chińskie nie przeszły jddnak do decydującego ataku, prawdopodobnie wskutek wyczerpania dotychczasową obroną. Korzystając z tej sytuacji. Japończycy wstrzymali działania wojenne, wydając nawet żołnierzom zakaz ostrzeliwania pozycyj chińskich, ażeby nie wywoływać niepotrzebnych starć.

Dowództwo wojsk japońskich zwróciło się do Tokio o przysłanie poważniejszych posiłków.

Posiłki chińskie.

Londyn, 23 lutego.

Jak donoszą z Kantonu, rząd kantoński postanowił postawić do dyspozycji rządu nakińskiego i marszałka Cziang-kai-szeka wszystkie swe wojska, oraz wezwał wszystkich obywateli chińskich do walki z Japończykami. Odezwa rządu kantońskiego stwierdza, iż walka obecna pod Szanghajem nie toczy się bynajmniej o przynależność tego miasta, lecz rozstrzygają się tam losy całych Chin

Przodownik strzela do przodownika i popełnia samobójstwo.

Instruktor Powiatowej Policji Państwowej w Krośnie, przodownik Felicjan Bojko dokonał zamachu morderczego na życie pracującego w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej, w referacie gospodarczym, przodownika J. Fiorki, którego wystrzałem z rewolweru zranił ciężko w lewą rękę, powodując złamanie kości, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

KALENDARZYK

Luty **25**

Dziś: Cezarego
Jutro: Aleksandra
Wsch. sł. o g. 6.31
Zachód sł. o 17.00
Dług. dnia g. 10.29

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:
Nowy Rynek—Kościuszki.

Częstochowianin ekspertem w Lidze Narodów.

Do stosunkowo dość nielicznego zastępu częstochowian, którym pracą i osobistemi walorami udało się wybić na szerszej widowni, przybywa zamieszkały od szeregu lat w Warszawie mec. Aleksander Tempel.

Oto w związku z wystąpieniem Rządu Polskiego do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku w sprawie nieposzanowania przez to miasto umów polsko-gdańskich p. minister Skarbu mianował mec. Aleksandra Templa ekspertem dla wystąpień przed Wysokim Komisarzem Ligi Narodów i, co zatem idzie, w Lidze Narodów.

Zebranie Stow. właścicieli nieruchomości.

W niedzielę, dn. 28-go b. m., o godzinie 3-ej i pół po poł. odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w lokalu własnym przy ul. Najśw. Marji Panny 49.

Siostry Honoratki w Sierocińcu miejskim.

Tymczasowy Zarząd miasta powierzył siostrom Honoratkom opiekę nad dziećmi w Sierocińcu miejskim przy ulicy Sobieskiego.

Rejestracja koni.

Magistrat m. Częstochowy wzywa wszystkich właścicieli koni, którzy w swoim czasie do rejestracji koni nie zgłosili, aby w dniu 27 lutego b. r. przybyli do Wydziału rejestracji wojskowej (oficyna III p.) w celu uzupełnienia powinności.

Do rejestracji należy zgłosić konie:

1) w wieku od 1 roku do 3 lat;

2) dorastające 4-letnie;

3) starsze ponad 4 lata.

O terminie przeglądu koni będą podane zawiadomienia za pośrednictwem obwieszczeń i ogłoszeń w prasie.

Walka ludności Piotrkowa przeciwko elektrowni trwa.

Również Tomaszów idzie w ślady Piotrkowa.

W sobotę odbyło się w Piotrkowie przy udziale około 3 000 osób, drugie zebranie konsumentów prądu elektrycznego, na którem prezydent m. Piotrkowa, Jabłoński, wyraził imieniem Magistratu solidarność z akcją ludności. Zebrani uchwalili w dalszym ciągu bojkotować światło elektryczne, a następnie zwrócić się z memorjałem do Urzędu Wojewódzkiego o nieudzielanie towarzystwu belgijskiemu koncesji na eksploatację w Piotrkowie i sąsiednich powiatach.

Do dyrekcji elektrowni 4 000 konsumentów zgłosiło prośbę o zdjęcie liczników.

Również w Tomaszowie odbył się wiec konsumentów prądu elektrycznego przy udziale ok. tysiąca osób. Uchwalono rezolucję, domagającą się obniżki ceny prądu. Ponadto uchwalono rozpocząć z dniem 22 b. m. bojkot elektryczności.

Dzieci nie chodzą do szkół z powodu braku obuwia i ubrań.

Jaka nędza panuje wśród rodzin bezrobotnych robotników wykazała rozprawa sądowa przed Sądem Grodzkim w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiadło 109 chłopców, w wieku od 14 do 16 lat, którzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności za nieuczęszczanie do szkoły dokształcającej. Część z tych chłopców była również oskarżona o niestosowne zachowanie się w szkole dokształcającej.

Rozprawa wykazała, że powodem niechodzenia do szkoły była w wielkiej mierze bieda... Kilkudziesięciu chłopców tłumaczyło się, że ojcowie ich od dłuższego czasu są bez pracy, wskutek czego nie mogli m kupić ubrań i trzewików, tak, że niemożliwością było opuszczenie mieszkań w porze zimowej. Reszta chłopców tłumaczyła się tem, że cały dzień była zajęta szukaniem sobie pracy, względnie pracodawcy nie posyłali ich do szkoły.

Sąd umorzył kilkanaście takich spraw. W innych wypadkach wydał wyrok uwalniający.

Chłopcom oskarżonym o niestosowne zachowanie się w szkole dokształcającej — Sąd udzielił nagany.

Za nieuczęszczanie do szkoły żaden z chłopców nie został ukarany.

Scalenie podatku dochodowego od uposażeń.

W myśl ustawy z dn. 7 listopada 1931 r. o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 101, 771) — osoby, które w ciągu 1931 r. otrzymywały wynagrodzenie (uposażenia, emerytury wszelkiego rodzaju wynagrodzenia za najemną pracę) od różnych służbodawców obowiązane są w terminie do dn. 5 marca r. b. złożyć władzom podatkowym obliczenie różnicy pomiędzy podatkiem dochodowym od uposażeń, przypadającym do zapłaty według skali art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od łącznego wynagrodzenia, otrzymanego w ciągu 1931 r. od wszystkich służbodawców razem, a sumą podatku potrąconego w ciągu r. ub. przez poszczególnych służbodawców.

Obliczenie różnicy należy złożyć na specjalnym druku, który można otrzymać w każdym urzędzie skarbowym, w najbliższej kasie urzędu skarbowego, wpłacając równocześnie jedną czwartą część różnicy tytułem pierwszej raty kwartalnej.

Pierwszą ratę kwartalną różnicy można również płacić przez P. K. O. na konto kasy tego urzędu skarbowego, w którego okręgu składający obliczenie ma miejsce stałego zamieszkania lub pobytu w dn 5 marca r b. W tym ostatnim przypadku należy obliczenie różnicy wraz z dowodem wpłaty pierwszej raty kwartalnej przesłać wprost Urzędowi Skarbowemu.

Kto nie spełni w terminie obowiązku obliczenia różnicy, ulegnie grzywnie według przepisów art. 94 ustawy o państwowym podatku dochodowym

Przy obliczeniu różnicy nie należy brać pod uwagę dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonarjuszom państwowym i komunalnym, od którego pobór podatku dochodowego jest odraczany, a następnie umarzany w trybie art. 126 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Wymowne ilustracje obecnych czasów.

Mieszkania bez odstępnego.

Zmienione warunki ekonomiczne wycisnęły swe piętno na każdej prawie dziedzinie życia.

Coraz częściej wywieszane są po bramach i wystawach sklepowych ogłoszenia, w których czytamy: „Mieszkania bez odstępnego, wynajmie gospodarz domu". — Można więc nabyć mieszkanie bez odstępnego, ale tylko duże, małe mieszkania w dalszym ciągu są przedmiotem handlu. Przyczyna tej zmiany kryje się w wysokości komornego, pobieranego od mieszkań dużych. Jest ono tak wysokie (100, 150 lub 200 złotych miesięcznie, że niemożliwością poprostu byłoby pobieranie odstępnego. Liczni lokatorzy większych mieszkań opuszczają swe apartamenta, oddając je bez żadnego odstępnego właścicielowi domu, gdyż nie mogą płacić komornego, znalezienie zaś kupca na takie mieszkanie jest poprostu niemożliwością. Mimo względnie dogodnych warunków wynajęcia dużych mieszkań, stoją one puste gdyż niema dziś ludzi, których stać na zapłacenie za mieszkanie 150—200 zł.

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

26)

Rzecz dzieje się w Częstochowie.

CZĘŚĆ II.

STRESZCZENIE.

Miljoner p. Adam Lisocki, stary i schorowany człowiek, poślubia wychowanicę swoją, młodziutką Janinę Korniczównę. Podczas jego nieobecności Janina poznaje na spacerze młodego studenta, Jerzego Zaliwskiego. Tłumi w sobie budzące się uczucie dla młodzieńca, gdyż obowiązek nakazuje jej uszanować honor męża, mimo, iż jest on nim tylko formalnie. Gdy Lisocki wraca po dwutygodniowej nieobecności, pomiędzy małżonkami następuje decydująca rozmowa.

Pan Lisocki wyjawia Janinie, że jest jej ojcem i ożenił się z nią formalnie dla przekazania jej nazwiska i majątku. Pragnął on, aby wyszła potajemnie zamąż za odpowiedniego człowieka, lecz w tajemnicy przed światem, aby dziecko jej nosiło jego nazwisko.

Państwo Lisoccy wyjeżdżają do Włoch, wraz z Jerzym Zaliwskim. Tam młodzi biorą ślub kościelny.—Gdy po kilku miesiącach okazuje się, iż Janina jest w odmiennym stanie, wraca ona z ojcem do Częstochowy. Jerzy pozostaje we Włoszech. W Częstochowie Janina rodzi syna i zawiadamia o tem starego Kornicza, oraz Jerzego.

Malarz w ostatnich latach stoczył się na dno upadku. Pracował on jako robotnik w fabryce odlewów gipsowych. Mieszkał kątem u Felka Witczaka, alfonsa i jego przyjaciółki, Walerci Witczak.

Janina postanowiła przez parę miesięcy pozostać z dzieckiem. Jerzy znudzony cichą Weroną, przeniósł się na Riwierę. Zamieszkał w okolicach Monte Carlo.

W kasynie przy stole rulety poznał piękną kobietę. Upojony jej pięknością, udałsię do jej domu. Kobieta ta jest znaną śpiewaczką Stratti. Pomiędzy śpiewaczką i Jerzym nawiązuje się bliski stosunek. Jerzy zamieszkuje z Lidją pod Neapolem. Po pewnym czasie otrzymuje wiadomość od Janiny, że przyjeżdżają do Włoch. Jerzy wyjeżdża, pozostawiając Lidji list. W Weronie umiera Adam Lisocki.

Andrzej Kornicz udaje się do Różanki. Tam na widok wnuka postanawia rozpocząć nowe życie. Witczak ze swoją przyjaciółką jadą za nim.

Janina przebywa we Włoszech z Jerzym, który mieszka oddzielnie. Podczas odwiedzin jej w jego mieszkaniu wdzierają się znajomi Jerzego z Riwiery, chcąc go zdemaskować. Po wyjaśnieniu Jerzemu tajemnicy jej stosunku do Lisockiego i małżeństwa z Zaliwskim, Janina złamana opuszcza go.

— Dobrze,—odparła,—może pan uzyskać to szczęście, ale pod warunkiem zastosowania się we wszystkiem do moich życzeń. Będę miała na sobie czarne domino, podbite czerwonym jedwabiem, ze złotym chwastem przy kapiszonie. Niech pan to zachowa w tajemnicy.

— O, może pani liczyć na mnie. Nie zdradzę tego nikomu.

— Doskonale. Będzie pan więc mógł mnie poznać. Daję panu niezwykłą okazję. Ale niech pan słucha. Będę uciekała przed panem. Pan musi mnie gonić i nie może mnie pan ani na krok odstępować, musi pan pozbyć się wszystkich, którzy mnie będą prześladować. Jeśli uda się panu uprowadzić mnie daleko od innnych, będę należeć do pana.

— Ależ kto inny może panią równie jak ja ścigać i zdobyć. Będziemy wszyscy w maskach, nie pozna mnie pani.

— To już mnie nie obchodzi. Pana rzeczą jest aby zwycięzcą był pan, ja nie odezwę się ani słowem pan jeden zna tajemnicę mego stroju.

— Pani nie żartuje? Czy naprawdę tak będzie pani ubrana?

— Ze złotym chwastem, niech pan nie zapomni.

W wieczór maskarady tłumy zaległy plac przed teatrem. Powozy zatrzymywały się jeden za drugim przed wejściem, wysiadały z nich otulone po uszy maski i znikały w przedsionku.

Setki ukostjumowanych postaci wstępowało po zalanych potokami światła szerokich, marmurowych stopniach. Szlachetne wenecjanki, umęczeni pierroci, lagjoniści rzymscy, arlekiny, wróżki, cyganki krzyżowali się ze sobą, tworząc różnobarwny tłum.

Ogromna widownia zamieniona została na salę balową, dobiegały z niej dźwięki orkiestry. Popychano się, śmiano, krzyczano, śpiewano. Powietrze przesycone było zapachem mocnych, różnorodnych perfum.

Na ostatnim stopniu schodów stałd oża wenecki, mężczyzna imponującego wzrostu, o siwej brodzie, obok niego dogaressa w sukni z zielonego brokatu, zasłanego perłami, pochylała się przez poręcz, patrząc na dół.

Para ta zwracała powszechną uwagę.

— Mężczyzna musi być naprawdę stary, — mówiono,— ale kobieta napewno jest młoda i piękna.

— Och,—powiedział ktoś, podsuwając się i zaglądając w oczy dogaressy.—Poznaję ją. To królowa piękności.

Doża ujął ją za rękę.

— Chodźmy stąd, moja droga,—szepnął—jeśli będzie pani tak stała w pełnem świetle, poznają panią niechybnie.

— Ech,—odparła zniecierpliwiona.—To pan mnie kompromituje, książę. Niech pan czeka w loży, a mnie pozostawi swobodę.

Książę de Lucca, gdyż on to był, skłonił się i zniknął w tłumie, Lidja pozostała jeszcze czas pewien na schodach.

— Nareszcie!—szepnęła, widząc wchodzącą parę, księcia perskiego pod rękę z kobietą w czarnem z purpurowem dominie.

— To musi być on—myślała—zresztą, poznam go wśród tysięcy.

Pozwoliła przejść nowoprzybyłym i sama zmieszała się z tłumem masek.

Był taki tłok, że nie próbowano tańczyć. Ludzie potrącali się, rozdzielali się mimowoli przez płynące zewsząd potoki ukostjumowanych postaci.

Lidja niby nieumyślnie pozwoliła się potrącić księciu perskiemu. Dotknięcie to trwało sekundę, dogaressa zniknęła natychmiast w tłumie

Lecz mężczyzna zadrżał. Poczuł niezapomniany zapach goździków i zaczął przedzierać się wślad za suknią z zielonego brokatu, torując sobie drogę łokciami.

Lecz dogaressa zniknęła.

— Lidja!—szeptał,—Lidja!

Och, cóż za rozkosz dotknąć jej, nie będąc przez nią poznanym!

Lecz daremnie przebiegał kuluary, loże, galerje. Nie było jej nigdzie. Kilkakrotnie widział czarne domino Violi, lecz odwracał się niechętnie.

Raz czy dwa mignęła mu w tłumie złoto-zielona lama sukni dogaressy, lecz znikła natychmiast jak sen.

W istocie zaś Lidja schroniła się do loży księcia de Lucce i sącząc szampana z kryształowego kielicha, patrzyła z poza portjery na snujące się maski.

— Nie zdaje mi się, aby się pani bawiła, carissima,—powiedział jej przyjaciel,

— O, wręcz przeciwnie, bawię się cudownie.

Przyglądała się ze swego ukrycia wysiłkom perskiego księcia, krążącego niestrudzenie wśród tłumu. Na drugim końcu sali dostrzegła kilkakrotnie czarne, podbite szkarłatem domino, wymykające się rozpaczliwie jakiemuś wysokiemu mężczyźnie w kostjumie średniowiecznego kata. Osobnik ów rozpychał wszystkich, szukał z każdym zwady i zachowywał się jak śmieszny, zazdrosny kochanek.

— Niema obawy, aby ten olbrzym porzucił choć na chwilę biedną Violę, którą bierze za mnie,—pomyślała Lidja.—Jeśli ta mała mu wreszcie ulegnie, nie będzie mógł się skarżyć. To śliczne stworzenie.

I wybuchnęła głośnym śmiechem, Książę obejrzał się zdziwiony.

— Cóż pani zobaczyła tak zabawnego?—zapytał.

— Widzę Wityńskiege, jak ugania się za pewną maseczką. Jest wprost nieporównany!

— Gdzież on jest?

— Wybiagł właśnie za nią. Kochany książę wybaczy pan, że go porzucę, ale muszę go odnaleźć, nia podaruję sobie tak cudownego widowiska! Gdybym nie wróciła, proszę nie czekać na mnie z kolacją.

— Bardzobym żałował. Czy wolno mi będzie złożyć pani jutro moje uszanowanie?

Dalszy ciąg nastąpi.

Co piszą inni?

Tego jeszcze nie było.

Pod powyższym tytułem pisze „Robotnik".

Z okazji urządzonego w sali warszawskiej Rady Miejskiej—w związku z 10-leciem pontyfikatu Papieża—obchodu, urzędowa PAT rozesłała komunikat, w którym m. in. czytamy:

„Przed godz. 18 przybyli na akademję członkowie rządu, przedstawiciele Sejmu i Senatu, władz państwowych i komunalnych, generalicja i p. Prystorowa, dyplomaci..." etc.

Czytamy i przecieramy ze zdumieniem oczy. Nikomu bo dotychczas nic nie wiadomo, by „usanowany" czwarty Sejm Rzeczypospolitej uchwalił kiedykolwiek—awansowanie żon premjerów i ministrów do rangi osobistości oficjalnych,—narówni z członkami rządu, przedstawicielami dyplomacji i generalicji itp. Może taki projekt jest „na warsztacie" jakiegoś gorliwego referenta z BB., ale poco w takim razie PAT. uprzedza wypadki? Dotychczas, biorąc rzecz ogólnie, to, gdzie bywała żona ministra spraw wewnętrznych albo co robiła kuzynka ministra przemysłu i handlu, interesowało tylko... autorów fars francuskich.

Na podobne „usłużności" nie pozwalał sobie żaden PAT. nawet w epoce „pani Heleny", której tak wiele miano do zarzucenia. Dopiero „sanacja moralna" pługiem swej „radosnej twórczości" przeorała wszystkie obowiązujące dotąd tradycje, zwyczaje i obyczaje. Drobny ten wypadeczek PAT.-a jest jednak charakterystycznym znakiem czasów, w których serwilizm i pochlebstwo podniesiono w Polsce do poziomu cnót narodowych.

Dla kogo się umiera.

O „patrjotycznych" tranzakcjach międzynarodowego przemysłu zbrojeń pisze „Robotnik".

Jednak polska opinja robotnicza wie o tych rzeczach stosunkowo mało. Do dziś dnia niewielu ludzi orjentuje się w przejściach podziemnych, łączących „wrogie" przemysły zbrojeń w zbratane nadzieją zysku trusty i kartele, w tajemniczych krużgankach, wiodących z gabinetów fabrycznych do redakcji pism. Ta pajęcza sieć jest tak misternie osnuta, tak precyzyjnie wykonana, że uzbrajaniu przeciwnika nie przeszkadza nawet tocząca się wojna.

Przecież to podczas wojny niemiecki fabrykant armat, Krupp, wytwarzał pociski z niklu, dostarczanego mu przez francnski syndykat niklowy. Nikiel, kierowany zręczną i pewną siebie ręką, wędruje z nowej Kaledonji do Norwegji, z Norwegji do Kruppa w postaci płonącej kuli armatniej na ziemię ojczystą. Równocześnie niemiecki fabrykant w Magdeburgu dostarcza Francuzom za pośrednictwem Szwajcarji setki wagonów drutu kolczastego. W dwa miesiące po dostawie, w drutach tych tysiące Niemców traci życie, szturmując słynny fort Douaumont. Prasa niemiecka, inspirowana przez wielki przemysł woła: Gott strafe England (znaczy: Boże, skarz Anglję) — a słynna wytwórnia szkieł optycznych Zeissa w Jenie dostarcza Anglikom instrumentów, które przyczyniają się do pogromu floty niemieckiej w bitwie pod Skagerrak. Kapitan francuski sprzedaje Niemcom tonami siarczan węgla, który po skończonej oksydacji wchłaniany jest jako śmiertelny „Fosgen" przez płuca francuskich żołnierzy. Międzynarodowy przemysł zbrojeń przeżywał podczas wojny światowej swoje wielkie chwile. Sprzedawał, kupował, rósł, pęczniał i rozsiadał się na tronie wszystkich stolic świata, utrwalając swój byt i potęgę.

Oto francuska firma Creuzot, angielska Vickers, austrjacka Skoda, niemiecka Krupp, rosyjska Putiłow, każda z nich rozporządzała w swym kraju nietylko olbrzymiemiemi wpływami na Rządy, ale i prasą, która urabiała opinję publiczną.

Niemiecka fabryka karabinów maszynowych lansuje przez swoich agentów artykuły w prasie francuskiej o wyższości uzbrojenia armji franc., w wyniku czego Reichstag uchwala kredyty na zakupy karabinów maszynowych w tejże fabryce.

„Robotnik" kończy:

Mimowoli ciśnie się na myśl pytanie: dla kogo właściwie ludzie umierają na wojnie? Anatol France powiada: „on croit mourrir pour la patrie, mais on meurt pour les industriels". Ma rację, po tysiąc razy rację, że „ludziom się zdaje, że umierają dla ojczyzny, a tymczasem umierają dla fabrykantów armat".

Włamywacze dziękują za zabrane łupy.

Do pałacu właściciela majątku ziemskiego Beverungen nad Wezerą w Niemczech, dostała się banda włamywaczów, widocznie doskonale obznajmionych ze stosunkami miejscowemi. Przedewszystkiem splądrowali oni piwnice zamku, w których znajdowały się mięsiwa i wędliny z niedawno zabitych kilku wieprzów, oraz inne obfite zapasy żywności. Potem złodzieje pozabierali cielęta i owce i naładowawszy wszystko na ciężarowy samochód, umknęli. Nazajutrz właściciel majątku otrzymał list z podziękowaniem za „otrzymane" wiktuały od „Złodzieja i S-ki", którzy chwalą dobroć wędlin, proszą jednak, aby na przyszłość dodawano do nich więcej korzeni. (—)

SFINKS. 2)

Pierwsza miłość Haliny.

Smutny romans częstochowianki.

(dalszy ciąg).

Teraz, gdy zebrała już pewne informacje o nieznajomym, była zdecydowana na wszystko.

Halina szykowała się do ataku. Wkrótce też i sposobność się nadarzyła.

Pewnego dnia siedziała tuż obok nieznajomego i ten przez roztargnienie położył papierośnicę na krześle. Halina momentalnie nakryła ją gazetą, następnie różnemi manipulacjami dostała do swojej saszkiewki. Nawet bojaźń, że może być podejrzana o kradzież, nie wstrzymała jej od tego czynu.

Na szczęście jednak nieznajomy zapomniał zupełnie o papierośnicy i zabierał się do wyjścia.

Halina na to tylko czekała. Należność za kawę zostawiła na stole i pobiegła za nieznajomym.

Skręcił na ulicę Kościuszki Szła za nim przez kilka chwil. Potem, gdy nieznajomy przyśpieszył kroku, nie mogła mu nadążyć i zdecydowała się podejść do niego.

— Przepraszam pana!... — Biegłam za panem co tchu... Oto zguba pańska! — wykrztusiła jednym tchem, podając mu papierośnicę.

Spojrzał na nią zdumiony.

— Tak... oczywiście... jakże mogłem być tak roztargniony. Serdecznie pani dziękuję... — mówił zakłopotany, jednocześnie spoglądając na nią z zachwytem.

Zauważyła to i nabrała więcej pewności siebie.

W tej chwili była piękna. — Oczy jej błyszczały. nozdrza miała rozdęte, a usteczka rozchylone uśmiechem.

Twarz jej pokryła się rumieńcem wzruszenia, co dodawało jej dużo uroku.

Nieznajomy tymczasem mówił:

— Niepotrzebnie się pani trudziła. Należało tylko zostawić papierośnicę u bufetowej, a zgłosiłbym się po nią.

— Ale ja chciałam pana poznać!... — zawołała gwałtownie.

Nieznajomego zaskoczyły te słowa.

— Pozwoli pani... zatem.., Nowodworski.

Halina podała mu rękę — Uścisnął ją mocno. Odwzajemniła się długim i jeszcze silniejszym uściskiem.

— Rad jestem, że znajomość między nami została zawarta. Chętnie odprowadziłbym panią, lecz obowiązki mnie wzywają. Dowidzenia zatem. Może jutro w kawiarni.

Oddalił się. Halina stała jeszcze chwilkę w tem samem miejscu, poczem szybkiemi krokami podążyła ku domowi.

Pragnęła być sama. Uśmiechała się do swych myśli. Twarz jej rozradowana wyrażała ogrom szczęścia i radości. Nie mogła się teraz nikomu pokazać, z nikim mówić, wszystko poza jej miłością wydawało jej się śmieszne i nic nieznaczące. Miała wrażenie, że świat istnieje wyłącznie dla nich obojga.

Powtarzała bezustannie słowa, które z nią zamienił i rozkoszowała się niemi, jak najpiękniejszą melodją.

Następnego dnia po owem zajściu była już wcześniej niż zwykle w kawiarni. Zajęła miejsce tuż przy drzwiach, by Nadworski mógł ją odrazu zauważyć. c. d. n.

PRAWDA W OCZY!

(LISTY DO REDAKCJI)

Dla jednych 2 grzyby w barszczu, dla drugich brak suchego chleba!

Słuszne żale młodych nauczycieli.

Od naszego Czytelnika p. W. Sakowskiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Zachęcony tem, że Sz. Pan umieszcza w rubryce „Prawda w oczy" listy czytelników na różne aktualne bolączki życia społecznego w Polsce, trzymane dotychczas pod korcem — pozwalam sobie przesłać poniższe uwagi na temat nadzwyczaj przykrej sytuacji młodego nauczycielstwa szkół powszechnych.

Bezrobocie szalejące w Polsce wśród inteligencji pracującej, nie ominęło również i nauczycielstwa szkół powszechnych.

W Polsce mamy kilkadziesiąt seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich. Seminarja te wyrzucają co rok zgórą 2.000 młodych wykfalifikowanych według ostatnich wymogów pedagogiki sił nauczycielskich. I w tym roku w maju wyjdzie z górą 2.000 nowych nauczycieli obojga płci, lecz cóż, kiedy niema dla nich posad! Nauczyciele młodzi, którzy pokończyli seminarja w r 1931, wszyscy siedzą od roku bez posad z braku etatów; wyjątek tylko (2 proc.), dzięki osobistym. stosunkom — otrzymało posady.

Z absolwentami tegorocznymi, młodych sił nauczycielskich w Polsce pozostających bez pracy, będziemy mieli zgórą 4.000.

A jaka panuje czarna rozpacz wśród tych rzesz! Do seminarjów bowiem uczęszcza przeważnie młodzież ze sfer biedniejszych—miejskich i sfer włościańskich. Rodziny ich łożyły na edukację synów i córek ostatni grosz w nadziei, że po ukończeniu seminarjum każdy otrzyma posadę i zwróci poniesione koszty przez rodzinę w formie pomocy materjalnej rodzeństwu. A teraz wszyscy ci absolwenci siedzą na bruku jako bezrobotni.

Gdy młode wykwalifikowane siły nauczycielskie nie mogą znaleźć zatrudnienia — to równocześnie w nauczycielstwie zatrudnione są w szerokim zakresie — mężatki zrutynizowane przeważnie, których mężowie mają zapewnione środki utrzymania. Mężatek tych w stosunku do ogólnej liczby nauczycielstwa szkół powszechnych w Polsce — jest około 15-20 proc. Na ogólną więc liczbę tej kategorji nauczycieli w Polsce 27.000, — mężatek mamy około 6.000. Redukując więc je zaraz, możnaby ulokować na posadach wszystkich absolwentów seminarjów z roku 1931 i tych, którzy ukończą takowe w r. 1932.

Weźmy dla przykładu powiat częstochowski. Gdy cały szereg młodych wykwalifikowanych sił nauczycielskich według ostatnich wymogów pedagogiki — daremnie czyni starania o uzyskanie pracy — to równocześnie widzimy na posadach nauczycielek szkół powszechnych: żony lekarzy, zastępców inspektora szkolnego, kierowników szkół, wyższych urzędników pocztowych, sekretarzy gmin i t. d

A jaki jest pożytek z tych nauczycielek-mężatek? Każda z nich, mając na głowie rodzinę, nie może oddać się z zapałem pracy w szkole, jak to czynią nauczyciele młodzi obojga płci. Mężatki te posiadają tylko przeważnie rutynę, co w pedagogice obecnie uważane jest za ujemne, a siedzą one na posadach, by wysłużyć sobie emerytury.

Uważam, że władze szkolne (Pan Minister Oświaty i Kuratorja) jaknajrychlej wejrzą w tą sprawę. Nie można przecież tolerować, by w obecnych ciężkich czasach jeden miał 2 grzyby w barszczu, drugi zaś był głodny i bez nadziei na zaspokojenie głodu.

W. Sakowski.

Częstochowa, 21.II.1932 r.

W kilku słowach.

— W końcu lutego odbędzie się w Sztokholmie zjazd komunikacyjny, w którym wezmą udział reprezentanci Szwecji, Norwegji, Danji i Finlandji oraz Niemiec i Holandji. Przedmiotem obrad będzie sprawa nocnej komunikacji pocztowej lotniczej między wymienionymi krajami.

— Na szybie naftowym w m. Gbely na Słowaczyźnie nastąpił wybuch gazu, który zniszczył część urządzenia rafinarji. — Dwóch robotników poniosło śmierć.

— Z Kimberley, w południowej Afryce, nadeszła do Londynu wiadomość, że największa na świecie kopalnia djamentów, de Beersa, postanowiła zawiesić swą działalność i zamknąć kopalnię z dniem 31 marca.

— Zgromadzenie właścicieli piwiarń berlińskich postanowili rozpocząć strajk wyszynków piwa, w celu poparcia swoich żądań o obniżenie podatku od piwa.—

Kronika policyjna.

Mściwy małżonek.

Teodora Wiora (św. Rocha 8) zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności przybył do mieszkania mąż jej, Bolesław, z którym już od dłuższego czasu nie mieszka i porąbał siekierą meble, wyrządzając stratę na sumę 110 zł. Dochodzenie w toku.

Ujęcie szajki przemytników.

Już od dłuższego czasu straż graniczna obserwowała pilnie melinę przemytniczą, znajdującą się w lokalu Krzysztofa Mazura, we wsi Siedlec w pobliżu granicy. Nocy onegdajszej kiedy do meliny poczęli chyłkiem przedostawać się przemytnicy, jednocześnie wkroczyła do lokalu straż graniczna, która ujęła całą szajkę. Zarówno przy przemytnikach, jak w różnych kątach mieszkania znaleziono szereg pęcherzów napełnionych spirytusem przemycanym z zagranicy; ilość szmuglu była znaczniejsza, bo szczegółowa rewizja wykazała 300 litrów samogonki. Aresztowano: Antoniego, Jana, Piotra i Wojciecha braci Janickich, A. Woźniaka, Fr. Sitka, A. Topolskiego i B. Walentka.

Zwłoki dziecka w Warcie.

W ub. poniedziałeko, godz. 11 m. 15 z rzeki Warty, obok mostu przy ul. Mirowskiej zostały wydobyte zwłoki 8-miesięcznego dziecka płci żeńskiej. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Najśw. Marji Panny. Dochodzenie w toku.

Czyja własność.

W II-im Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania znaleziona portmonetka z pieniędźmi.

Z KRAJU.

Demonstracja bezrobotnych w Kałuszu.

Do magistratu miasta Kałusza nadeszło 30 worków cuku, przeznaczonych do dożywiania dzieci szkolnych. Dowiedziawszy się o tem bezrobotni udali się pod magistrat, żądając wydania im cukru. Gdy demonstrantów rozpędzono, ruszyli oni pochodem do salin, a po drodze obrabowali sklep Bachmana.

Tajemnicze zniknięcie dziewczynki.

Policja lwowska zajęła się obecnie sprawą tajemniczego zniknięcia dziewczynki ze Zniesienia. W pewnej realności przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie mieszka od szeregu lat handlarz jarzyn Selomon Kohl, wraz ze swą żoną Rebeką. Kohlowie mieli sześcioro dzieci, trzech synów i trzy córki, z których najstarsza Szprynca, miałaby dziś 16 lat. Była ona głuchoniema, to też rodzice o nią nie dbali i często zamykali ją w komórce, służącej za magazyn. Raz już dziewczyna zginęła z domu i wówczas znajomi odnaleźli ją, żebrzącą w jednej z ulic żydowskiej dzielnicy. Odprowadzono ją wówczas do domu, z czego Kohlowie bynajmniej nie byli zadowoleni. Obecnie kaleka zniknęła powtórnie i rodzice nie chcą wyjawić miejsca jej pobytu. Wobec tego policja wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

Ogon cielaka w ręku sekwestratora.

We wsi Wiskitnie pod Łodzią odbyło się zajęcie inwentarza u pewnej wdowy, obarczonej kilkorgiem drobnych dzieci. Kiedy sekwestrator usiłował zabrać ostatniego cielaka, zrozpaczona kobieta oraz dzieci chwyciły cielaka za łeb, chcąc go zaciągnąć z powrotem do obory. Sekwestrator wraz z wójtem uchwycili się wobec tego ogona, usiłując jednakże cielaka uprowadzić. Zmagania te trwały czas dłuższy, aż ogon cielaka został wreszcie w ręku przedstawicieli władzy".

Ta napozór komiczna walka o cielaka dobitnie ilustruje dzisiejsze licytacje na wsi.

ZE SPORTU

Kto wchodzi do finału bokserskich mistrzów stolicy.

W nadchodzącą niedzielę, 28 b. m., w sali Colosseum, o godz. 12, rozegrane zostaną finałowe walki o mistrzostwo bokserskie Warszawy. Walczyć będą pary następujące: waga musza: Pasturczak — Wieczorek, waga koguia: Kazimierski — Zbierski, waga piórkowa: Anders — Goss, waga lekka: Birenzweig — Bąkowski, waga półśrednia: Brzóska — Wysocki, waga średnia: Karpiński — Antczak, waga półciężka: Mizerski — Doroba, waga ciężka: Finn — Hymer.

Bokserskie mistrzostwa Poznania.

W Poznaniu rozegrano w niedzielę finały indywidualnych mistrzów okręgowych w boksie. Mistrzostwa odbyły się w 7-iu wagach do ciężkiej. Poziom zawodów był dość niski, a styl prymitywny. Bilans zawodów zatem nie był imponujący, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że zawody odbywały się w okręgu, który dzierży prymat w bokserstwie polskiem. Mistrzostwo w poszczególnych wagach zdobyli: Polus, Strugieński, Sipiński, Arski, Zieliński I i Hofman.

Mistrzostwa bokserskie okręgu lwowskiego.

Trzydniowe zawody bokserskie o mistrzostwo Lwowa zgromadziły 30 zawodników, z 7 iu klubów okręgu lwowskiego. Tytuły mistrzów zdobyli według kolejności wag: Spineter, Schirak, Wagner, Kołodziej, Korsower, Latoska, Gross, Cyba.

Mistrzostwa bokserskie Krakowa.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu krakowskiego zgromadziły jedynie pięściarzy Wawelu. Tytuły mistrzów zdobyli: Juszczyk, Chrostek, Krasiński, Kozieniczy, Studnicki i Schäffer.

Mistrzostwa w wadze półciężkiej i ciężkiej nie doszły do skutku z powodu braku zawodników.

Walki bokserskie w Łodzi.

Przez ostatnie trzy dni rozegrano w Łodzi przeszło 30 walk bokserskich. Wszystkie prawie walki były nieciekawe i stały na dość niskim poziomie.

Na inauguracyjnych zawodach ŁKS odbyły się spotkania pomiędzy Stibbem a Wystrachem, zakończone łatwem zwycięstwem Stibbego.

Śmiech -- to zdrowie!

DLACZEGO CHŁOPCZYKA?

Mała Julcia wchodzi do cukierni i prosi o lalkę czekoladową za 59 groszy.

Sprzedawczyni zwraca się do niej:

— Co panienka chce: chłopczyka, czy dziewczynkę?

— Chłopczyka.

— A dlaczego? — pyta zaciekawiona ekspedjentka.

— Bo tam jest więcej czekolady...

DLACZEGO?

Pan Antoni Kępka spotyka żebraka, który trzyma w każdej ręce kapelusz.

— Dlaczego macie dwa kapelusze do jałmużny?

— A bo zastępuję kolegę, który musiał odejść na chwilę.

PYTANIE i ODPOWIEDŹ.

— Jaki pies jest najwierniejszy człowiekowi?

— Ten, na którego człowiek schodzi.

MĄDRY KAZIO.

— Tatusiu, czy jak dorosnę i będę już starszy, to dostanę taką żonę jak mamusia?

— Napewno!

— No, to nie chciałbym wogóle być starszym.

SOLONE PIEPRZONE.

Mamusia cieszy się na powrót swej córeczki. Dwa lata studjowała zagranicą. Teraz ma już lat 18. Mamusia postanowiła swoją córeczkę „uświadomić". Powiedzieć jej szczerze, że bajka o bocianach jest tylko wymysłem dla dzieci. Wytłumaczyć „tajemnicę". I długo sobie mamusia w nocy łamała głowę nad tem:

— Jak ja jej to powiem? Jak ja jej to powiem?...

W tym samym czasie, wracała w pociągu kolejowym do domu córeczka. I takie myśli snuły się w jej główce?

— Biedna mamusia... Pewno wierzy w to, że jestem niewinną. Uważa mnie jeszcze za dziecko... Ach, jak ja jej wytłumaczę, jak ja jej powiem, że jej dziecko wraca.. z dzieckiem! — jak ja jej to powiem?

WYTŁUMACZYŁ.

Handlarz bydła telegrafuje do swej żony: „Ponieważ pociąg ranny świń nie przyjmuje, przybędę dopiero jutro".

TO CO INNEGO.

— Gratuluję następcy tronu! Ładny chłopak będzie z niego! Tylko zdaje mi się, że trochę za wcześnie,..

— Nie, tylko wesele było trochę za późno.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
Dziś i codziennie rewja p. t. „Coś do łóżeczka" z Gierasieńskim i J. Welinem na czele.

Dźwiękowy Teatr „Odeon".
„24 godziny..." dramat trójkąta małżeńskiego. Nad program: piękne dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe kino „Nowości".
Potężne arcydzieło dźwiękowe, ilustrujące tajemnice czarnego lądu p. t. „Mawas syn dżungli".
Nad program: Dodatki dźwiękowe Foxa.

Kino „Atlantic".
Od środy 24 lutego i dni następnych, „Miasto cudów" w roli głównej Douglas Fairbanks i Lupe Velez.

Kino „Muza".
od środy i dni następnych wielki dramat w 12 aktach p. t. „Przedwiośnie" w roli głównej Zbyszko Sawan.

Dźwiękowe „Grand - Kino".
„On i jego siostra", oraz „Rozstrzygająca noc".

Z całego świata!

Żona na raty.

W Afryce mężczyźni kupują sobie jak za dawnych „dobrych" czasów żony. Za dobrą gospodynię i rutynowaną panią domu płaci się tam spore sumy, wypłacane oczywiście w naturze, produktami, bronią i t. d.

Ogólny kryzys przeniknął jednak i w głąb czarnego lądu. Żony spadły w cenie. Mało tego, kupuje się je tam... na raty. Jeszcze i tego mało—większość mężów nie dotrzymuje wogóle swoich zobowiązań i po wpłaceniu pierwszej raty uważa się za zwolnionych z wszelkiego obowiązku uiszczania dalszych rat.

Ten stan rzeczy nie dogadza kobietom afrykańskim, które tak bardzo spadły w cenie. Postanowiły one opuszczać tych mężów, którzy nie będą wypełniać swoich zobowiązań i wracać do rodziców. Kwestja tylko, czy rodzice byliby tylko z tego zadowoleni.

„Moda" spalania nieboszczyków.

W Austrji rozpowszechnia się coraz bardziej „moda" spalania nieboszczyków. W testamentach zastrzegają sobie zmarli z całą pedanterją to np., że popioły ich zebrane mają być do szklanej, metalowej, albo bronzowej urny i przechowane w tem, albo innem miejscu.

Zmarły niedawno przemysłowiec Openheim rozporządził w testamencie, aby ciało jego zostało spalone, a popiół rozsypany na ulubionej ścieżynce parkowej w jego majątku.

Prenumerata miesięcznie wynosi zł. 1.50 — Zamawiać można w biurze dzienników i ogłoszeń „RENOMA" (II Aleja Nr. 21) — oraz w Administracji (II Aleja 23). CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., w tekście — 30 gr., za tekstem — 20 gr. Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 4-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia do 10 wyrazów tylko 50 groszy. Wyraz 5 groszy.

Redaktor i wydawca: I. SIEMIATYCKI. Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Prac. Drukarskich

Druk. „UDZIAŁOWA" w Częstochowie, N. M. Panny 41